

Dobijanie Ursusa

4 stycznia 2019

Przedstawiam kolejny wniosek do władz o przeprowadzenie śledztwa w sprawie likwidacji fabryki Ursus w Ursusie. Niestety, ABW, CBA, MS nie chcą podjąć tematu. Dlaczego? Proszę uważnie zapoznać się z tym wnioskiem.

Sz.P. Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa P-33

Wniosek

W sprawie: wszczęcia śledztwa, dotyczącego celowego upadku fabryki traktorów Ursus w Ursusie

W lutym 2009 roku, państwowa firma „Bumar”, właściciel Spółki Ursus z o.o., oddał za darmo znak towarowy, prawa do pełnej dokumentacji technicznej, traktorów Ursus na rzecz spółki prywatnej Pol – Mot Warfama, kontrolowanej przez rodzinę Zarajczyków. W radzie nadzorczej holdingu Pol Motu zasiadali wówczas min. Zbigniew Janas były szef Solidarności ZM Ursus z lat 80 –tych, były poseł Unii Wolności oraz były V-ce Premier R.P Henryk Goryszewski. Zanim doszło do transakcji między państwową spółką Bumar a Pol Mot-em, spółka Ursus zaprzestała produkcji na około rok czasu. Pracowników Ursusa wysłano na tzw. postojowe płatne w 60% pensji zasadniczej. Brak produkcji powodował wzrost zadłużenia spółki wynikające z kosztów stałych, które ponosiła spółka Ursus. Zatrzymanie produkcji było celowe, aby wzrosło zadłużenie fabryki do wartości odtworzeniowej, celem zbycia fabryki za bezcen i tak się stało.

Spółka „Bumar” począwszy od 2003 roku, była prawie 100%

właścicielem spółki Ursus. Przedstawiciele tejże spółki zasiadali w władzach spółki Ursus, tak w zarządzie jak również w RN. Bumar przejął w kolejnych latach handel krajowy i zagraniczny ciągnikami oraz handel kooperacyjny częściami zamiennymi. Zniszczono wypracowany we wcześniejszych latach system kooperacyjny, który zapewniał rentowną produkcję i sprzedaż ciągników. Systemowe okradanie Ursusa zaczęło już w 2004 roku, kiedy to współpracująca ze sobą grupa menadżerów Ursusa i Bumaru wyprowadziła z kasy Ursusa co najmniej kilkanaście milionów złotych w oparciu o fikcyjne faktury na niezrealizowane usługi i dostawy. Winni w tej sprawie pewnie unikną odpowiedzialności, gdyż najprawdopodobniej zmanipulowane śledztwo zakończyło się postępowaniem w sądzie okręgowym w Warszawie, które prowadzi sędzia Tuleya. O tych wszystkich nadużyciach w Ursusie, pisałem liczne interpelacje, zapytania poselskie oraz składałem wnioski do ABW za czasów IV i V kadencji sejmiku. Według raportu o likwidacji WSI, odnosi się zapis o silnym lobby oficerów WSI pod nadzorem oficera WSI Piotra Połaszczyka, których zadaniem było doprowadzenia do kontrolowanego upadku Ursusa, poprzez wstawianie do władz spółki osób powiązanych silnie z WSI. W kolejnych latach Bumar pod kierownictwem Dembskiego nadal kupował drogie części i podzespoły, a sprzedawał tanio ciągniki, by celowo zaniżać wartość spółki oraz by długi rosły, aż ostatecznie oświadczono załodze, że nie ma pieniędzy na podzespoły, a koszty stałe w firmie rosną lawinowo. Postanowiono wysłać załogę Ursusa na postojowe płatne. Były to kolejne celowe posunięcia Bumaru, by obniżać wartość spółki. Kolejnym mechanizmem walki Bumaru z Ursusem było zmuszanie władz spółki Ursus do spłat sztucznych długów na rzecz Bumaru, gdy nie było na to pieniędzy, Ursus zmuszony był zbywać na rzecz Bumaru, kluczowe składniki majątku w tym nieruchomości oraz faktycznie markę. Taki mechanizm stworzony przez Bumar, uczynił fabrykę Ursus wydumską.

Nadmienić należy, że spółka w latach 2000-2004, nie generowała strat, wręcz przeciwnie przynosiła zyski.

W tym samym czasie czyli w 2007 roku w skład rady nadzorczej holdingu Pol-Mot Warfama wchodzi politycy wrogo nastawieni do fabryki Ursus czyli Zbigniew Janas oraz Henryk Goryszewski. Po zmianie rządu na początku 2008 roku, prezesem Bumaru zostaje Edward Nowak, dobry znajomy Zbigniewa Janasa, a V-ce ministrem skarbu państwa Jan Bury, który w roku 2007 proponował mi w Sali sejmowej, spotkanie z Andrzejem Zarajczykiem, którego dobrze zna Bury. Mówił mi, że Zarajczyk jest właścicielem holdingu Pol Mot Warfama i, że jest zainteresowany kupnem Ursusa.

Stanowczo odmówiłem udziału w spotkaniu. Był to sierpień 2007 roku, gdy ówczesny MSP Wojciech Jasiński bez dogłębnej analizy fabryki Ursus w sposób zakulisowy, dał zgodę Zarządowi Bumar, na sprzedaż spółki Ursus tureckiej firmie Uzel, gdzie ostatecznie Turcy, zrezygnowali z przejęcia fabryki, wyrządzając szkody wielkich rozmiarów.

Od tego czasu Andrzej Zarajczyk publicznie oświadczał, że Ursus ostatecznie przejmie, aż doczekał czasu, że Nowak, Janas, Bury, Goryszewski, będą mieli polityczny wpływ na władzę wykonawczą i pomogą mu dostać prezent od władzy. Zapowiedzi pana Zarajczyka spełniły się.

Z informacji, które uzyskałem w sejmie w roku 2007 wynika, że przyszły prezes Bumaru, Edward Nowak wcześniej mógł być powiązany towarzysko i biznesowo z Andrzejem Zarajczykiem a jego powołanie na prezesa Bumaru (do którego należał Ursus) mogło wiązać się z przyjęciem zlecenia na doprowadzenia do sprzedaży Zarajczykowi aktywów Ursusa.

Wnioskuję do prokuratury o wszczęcie śledztwa dotyczącego doprowadzenia do celowego obniżenia wartości a następnie przejęcia za bezcen spółki Ursus od państwowej spółki Bumar. Pomocne będzie zabezpieczenie w spółce „Bumar” dokumentację księgowo – rozliczeniową oraz wszelką dokumentację prawną, handlową, zawieraną między spółką Ursus a spółką „Bumar” w latach 2003-09. Dokumentację, która może wskazywać na celowe

działania likwidacji fabryki Ursus w Ursusie.

Spółka Ursus ostatecznie trafiła w ręce pana Zarajczyka, Który produkcji traktorów nie rozwinął, pomimo, że montuje kilkanaście traktorów rocznie z podzespołów w większości zagranicznych. Aby pozbyć się załogi z Ursusa, przeniósł montaż traktorów do Lublina, gdzie zatrudnia około 60 osób. Traktor składany przez spółkę pana Zarajczyka, technologicznie cofnął się o 30 lat. Marka Ursus i składanie traktorów w mojej ocenie, stanowiły przykrywkę do kolejnych działań spekulacyjnych.

Lata 2007-2017, to złote lata dla biznesu pana Zarajczyka. Polska w ramach OECD tzw. Udzielała pomocy dla krajów rozwijających się z Afryki. Przekazała rządowi min. Etiopii, Tanzanii, Zambii, kwotę około 1 mld zł. celowego wsparcia na kupowanie składanych w Polsce ciągników pod nazwą Ursus. Rolnicy z tych krajów afrykańskich z pieniędzy polskiego podatnika podobno otrzymywali kredyty oprocentowane na 0,15% w skali roku z pięcioletnią karencją spłat.

Zachodzi podejrzenie, że projekt „pomocy” dla krajów afrykańskich udzielanych przez Polski Rząd „urodził” się w głowie pana Zarajczyka, a reszta to lobbowanie w poszczególnych ministerstwach tzw. członków Rad Nadzorczych z Pol Mot. Podejrzewam, że marka Ursus, potrzebna była do bogacenia się wąskiej grupy ludzi z poprzedniej władzy czyli tzw. spółką wydmuszką. Szastanie publicznymi pieniędzmi w latach 2010-2017, odbywało się bez jakiejkolwiek merytorycznej kontroli przez tych co udzielali pomoc Afrykańczykom. Czyli pieniądze z budżetu państwa trafiały za pośrednictwem Afrykańczyków z powrotem do Polski, ale już w ręce prywatnych chosztaplerów.

Wnioskuję do prokuratury, o zbadane wszelkich przepływów pieniędzy, wynikające z pomocy krajom afrykańskim w ramach OECD, udzielanych przez Polski Rząd, pod kątem prawidłowego rozdysponowania tych kwot oraz zbadanie kosztów montażu

ciągnika lub podzespołu wysyłanego do Afryki i porównanie ceny ciągnika z cenami rynkowymi w Polsce i uzyskiwane ceny za ciągnik „afrykański”. Również na potrzeby ewentualnego śledztwa, powinno być zabezpieczone rozliczenie księgowe między spółkami holdingu Pol Mot Warfama a krajami afrykańskimi, oraz między Pol Mot-em a spółką zależną Ursusem, które w konsekwencji korzystały na pomocy w ramach OECD od rządu polskiego dla krajów afrykańskich.

Obecni ministrowie (MSZ, MF) po moich interwencjach, zorientowali się, że tzw. pomoc krajom afrykańskim to najlepiej wychodzi panom Zarajczykowi i Janasowi. Podjęto decyzję, że trzeba nareszcie trochę kontrolować zapędy pana Zarajczyka na kasę państwową. Gdy MSZ oraz MF przykręciło kurek z kredytami na rzecz Afrykańczyków udzielanych przez Polskę, akcje na giełdzie spółki Ursus nagle zaczęły windować w dół. W konsekwencji KNF zawiesiła na początku roku obrót akcjami Ursusa należącego do Pol Mot- Warfama.

Podległa spółka Pol Mot-owi Ursus przynosi straty, a Pan Zarajczyk usilnie zaczął szukać inwestora dla spółki Ursus zależnej od Pol Mot-u. Prawdopodobnym inwestorem okazał się pan Paweł Grycuk, to były przedstawiciel na Polskę JP. Morgan oraz człowiek pana Ryszarda Krauzego i Bogusława Cupiała. Zachodzi podejrzenie, aby zgubić prowadzoną tzw. „kreatywną księgowość” w spółkach Pol Mot, dotyczącą rozliczeń z pomocy krajom afrykańskim udzielanej przez Polski Rząd, Pan Zarajczyk szuka rozwiązań, które mogą zaciemniać prawdziwy obraz rozliczeń funduszy z pomocy krajom afrykańskich. Dlatego namawia pana Pawła Grycuka do kupna akcji spółki Ursus, pomimo, że Pan Grycuk, nigdy nie ma miał do czynienia z produkcją traktorów. Jego rolą może być przerzucenie „gorącego kartofla” na rzecz JP Morgan, by zarobić na Ursusie. Od wielu lat trwają haniebne czyny z zabijaniem Ursusa i one będą trwały, dopóki za upadek Ursusa nie zajmie się fachowa prokuratura wraz z służbami specjalnymi. Najlepszym rozwiązaniem powinno być powołanie sejmowej komisji śledczej

ds. przyczyn kontrolowanego upadku Ursusa w Ursusie.

Wnioskuje, również o zbadanie tzw. Pomocy udzielonej przez pana Zarajczyka w kwocie 1 mln zł (jeden milion złotych) dla fundacji Solidarni Ursusa powołanej przez działaczy związkowych Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność. Pomoc udzielona była na tzw. „aktywizację” zawodową dla byłych pracowników Ursusa. Jakim prawem działaczom związkowym prywatny przedsiębiorca przekazuje pieniądze na rzecz tych co cicho siedzieli jak im miejsca pracy zabierał Zarajczyk.

Zasadność mojego wniosku jest wskazana, ponieważ zachodzi podejrzenie o działanie na szkodę o wielkich rozmiarach z skutkiem społecznym oraz zachodzi podejrzenie, że wąska grupa osób powiązanych politycznie czerpała duże korzyści finansowe z pieniędzy Skarbu państwa

Zygmunt Wrzodak

31 grudnia 2018 rok

Otrzymują:

Prezydent, Premier, MSZ, MF, MPiT, NIK, media

Źródło: NEon24.pl